

Halina Walasek

PODEJŚCIE SPONTANICZNE STEROWANE

(na przykładzie daty i określeń czasu)

Gdy patrzymy na jakiś budynek, widzimy wszystko, co jest nad ziemią, lecz nie widzimy fundamentów. Nawet rzadko myślimy o fundamentach i gdy przypadkowo widzimy je w czasie budowy, wydają się nam nudne, nieinteresujące, nieważne. Nie możemy doczekać się, kiedy „prawdziwy” budynek, górna widoczna struktura, przybierze jakiś kształt, tak abyśmy mieli pojęcie o całości. Zapominamy, że fundamenty mają ważniejsze znaczenie, że one determinują, co można zbudować i czy to, co się zbuduje, będzie się trzymać.

Erna Furman

WSTĘP

Możemy zaobserwować, że w dotychczas opracowanych podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego dominowały dwie główne tendencje:

- 1) wprowadzenie nowego materiału zgodnie z tradycyjnym opisem gramatycznym,
- 2) (niemal) spontaniczne wprowadzanie różnych elementów języka, niezbędnych do naturalnej komunikacji.

Pierwsze rozwiązanie nie zawsze musiało dawać zadowalających efektów komunikacyjnych, drugie zaś niosło za sobą ryzyko popełniania dużej ilości błędów. Wydaje się wobec tego, że nowy program języka polskiego jako

obcego powinien cechować się równowagą między elementami wprowadzanymi w sposób gramatyczny lub komunikacyjny. Powinien też uwzględniać pozytywne strony obu metod, usuwając elementy negatywne.

PODRĘCZNIKI A ZBIORY MATERIAŁÓW DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Należałoby tu podkreślić różnicę, która istnieje między podręcznikami a zbiorami materiałów do nauki języka polskiego jako obcego. Bardzo często możemy się spotkać ze stosowaniem nazwy „podręcznik”, gdy faktycznie chodzi o zbiór materiałów. Zbiór materiałów, jak sama nazwa wskazuje, charakteryzuje się luźną konstrukcją i jego autor nie jest zobowiązany do przestrzegania zasad następstwa i wynikania logicznego, które powinny spajać dobry podręcznik. Nasze rozważania będą więc dotyczyć tylko podręczników i wykluczać zbiory materiałów do nauki języka polskiego jako obcego.

PROBLEM DATY I OKREŚLEŃ CZASU ZAWIERAJĄCYCH NAZWĘ MIESIĄCA A RÓŻNE METODY NAUCZANIA

Przeanalizujemy, na czym polega różnica między podejściem gramatycznym, komunikacyjnym a spontanicznym sterowanym oraz skutki dla konstrukcji programu języka polskiego jako obcego.

Aby ją wyjaśnić, posłużymy się konkretnym przykładem. Dla cudzoziemców dosyć trudne jest prawidłowe wyrażanie daty i innych określeń czasu zawierających nazwę miesiąca w języku polskim¹. Niech więc na tym zagadnieniu zogniskują się nasze rozważania i pozwolą nam na uchwycenie istotnych różnic między metodami nauczania.

Problem daty i określeń czasu zawierających nazwę miesiąca przy podejściu gramatycznym

Jeśli autor podręcznika hołduje metodzie gramatycznej, wtedy w jednej lub dwu jednostkach lekcyjnych może wyłożyć całą złożoność problemu i zilustrować ją odpowiednimi tekstami:

¹ Jest to problem dosyć trudny również dla rodzimych użytkowników języka. Artystyczną ilustracją tej tezy jest wypowiedź jednego z bohaterów filmu Krzysztofa Kieślowskiego *Bez końca*: „W dniu 6 (szóstego) listopada 1982 r. (tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym drugim roku)...”. Tutaj błędy językowe służą charakterystyce postaci.

A. Data typu: 7 IV 1994 r., lub: 7 IV (liczebnik określający rok jest fakultatywny).

Data zawierająca nazwę dni miesiąca musi być wyrażona w następujący sposób:

7 (siódmego). (Dzień miesiąca, wyrażony za pomocą liczebnika porządkowego w dopełniaczu).

Można tu zwrócić uwagę na opozycję: liczebnik główny – liczebnik porządkowy i występującą tu alternację samogłoskową. Można też dodać, że w innych liczebnikach występują również alternacje spółgłoskowe: np.: *pięć – piątego, sześć – szóstego, osiem – ósmego*. Warto przypomnieć studentom, że forma liczebnika porządkowego w dopełniaczu ma taką samą końcówkę jak przymiotniki rodzaju męskiego i nijakiego: *ładnego, dużego – siódmego, ósmego*. Zapewne przydatne (w niektórych grupach studentów) jest sprecyzowanie, że możliwe jest użycie liczebnika oznaczającego dzień w mianowniku w zdaniu: *Dziś jest siódmy kwietnia*, choć taka forma jest możliwa do zaakceptowania w ograniczonym kontekście syntaktycznym² i błędna w tak częstych pytaniach studentów o datę urodzin czy imienin. Ponadto użycie liczebnika oznaczającego dzień w mianowniku nie zwalnia nas od użycia dopełniacza dla nazwy miesiąca, np.: *Dziś jest czwarty wrzesnia*, co też warto uświadomić uczącym się.

IV (kwietnia). (Nazwa miesiąca w dopełniaczu).

Konieczny tu będzie komentarz, że jeśli data zawiera nazwę dnia, nazwa miesiąca musi być wyrażona w dopełniaczu. Wszystkie nazwy miesięcy w dopełniaczu przybierają końcówkę „-a” prócz „lutego”, który, jako dawny przymiotnik, przybiera końcówkę „-ego”. Interesujące są alternacje występujące w dopełniaczu nazw miesięcy: (*styczeń – stycznia, marzec – marca, kwiecień – kwietnia, czerwiec – czerwca, lipiec – lipca, sierpień – sierpnia, wrzesień – wrzesnia, grudzień – grudnia*). Prawie każda forma jest więc trudna dla studentów pod względem słownikowym i fonetycznym. Warto uzmysłowić uczącym się, że jeśli nazwy miesięcy przybierają w dopełniaczu końcówkę „-a”, to męskie rzeczowniki oznaczające nazwy dni tygodnia przybierają końcówkę „-u” (*poniedziałku, wtorku, czwartku, piątku*).

Studenci na pewno będą zainteresowani komentarzem dotyczącym etymologii nazw miesięcy. Pomoże im to złagodzić żal, że polskie nazwy miesięcy, prócz maja i częściowo marca, nie są podobne pod względem fonetycznym do nazw używanych w języku angielskim, francuskim czy rosyjskim. Ponadto objaśnienia etymologiczne przybliżą uczącym się realia przyrodnicze oraz dostarczą informacji o życiu codziennym w dawnej Polsce³.

² W. Doroszewski, *O kulturę słowa*, t. I, Warszawa 1962, s. 106–108; J. Podracki, *Polszczyzna płata nam figle*, Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa 1991, s. 126–127.

³ R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1993, s. 335–362.

1994 (tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego czwartego roku). Liczebnik ten musi być podzielony w wyobraźni studentów na dwie części: nieodmienną i odmienną. Nieodmienne pozostają cyfry oznaczające tysiące i setki. Natomiast cyfry przynależne dziesiątkom i jednościom musimy podać w formie przymiotnikowej dopełniacza z końcówką „-ego”. Przy wymawianiu nazwy roku możemy się spodziewać, że z powodu nagromadzenia cyfr potęgować się będą problemy fonetyczne, które zwykle występują przy artykułowaniu liczebników.

B. Określenia czasu zawierające przyimek „w” i nazwę miesiąca typu: w kwietniu 1994 r., lub: w kwietniu, ale nie zawierające nazwy dnia miesiąca. (Liczebnik określający rok jest więc fakultatywny). Te określenia czasu muszą być wyrażone w następujący sposób:

W kwietniu. Studenci powinni zauważyć, że obowiązkowe jest użycie przyimka „w”, po którym nazwa miesiąca jest wyrażona w miejscowniku. Niemal wszystkie nazwy miesięcy przybierają w miejscowniku końcówkę „-u”, gdyż przypadek chciał, że ich tematy kończą się na spółgłoski miękkie, stwardniałe lub „-k”. Tylko nazwa „listopad”, której temat kończy się na spółgłoskę twardą, przybiera w miejscowniku końcówkę „-e”. Zaś „luty”, odmieniający się jak przymiotnik, przybiera końcówkę „-ym”. Liczne są alternacje samogłoskowe i spółgłoskowe: *styczeń* – w *styczniu*, *marzec* – w *marcu*, *kwiecień* – w *kwietniu*, *czerwiec* – w *czerwcu*, *lipiec* – w *lipcu*, *sierpień* – w *sierpniu*, *wrzesień* – w *wrześniu*, *listopad* – w *listopadzie*, *grudzień* – w *grudniu*.

W 1994 r. (w tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątym czwartym roku). Liczebnik ten musi być podzielony w wyobraźni studentów na dwie części: nieodmienną i odmienną. Nieodmienne pozostają cyfry oznaczające tysiące i setki. Natomiast cyfry przynależne dziesiątkom i jednościom musimy podać w formie przymiotnikowej miejscownika z końcówką „-ym”.

Zalecenia dydaktyczne: problem daty i określeń czasu zawierających nazwę miesiąca przy podejściu gramatycznym

Lektor powinien podkreślić różnicę między określeniami czasu zawierającymi bądź nie nazwę dnia miesiąca:

- jeśli występuje nazwa dnia miesiąca, wtedy konieczne jest użycie dopełniacza;
- jeśli nie ma nazwy dnia miesiąca, wtedy konieczne jest użycie miejscownika.

Wykładowca może wykorzystać ten materiał, bogaty w trudne pod względem artykulacyjnym liczebniki, do ćwiczeń fonetycznych.

Problem daty i określeń czasu zawierających nazwę miesiąca przy podejściu komunikacyjnym. Przy podejściu komunikacyjnym autor może podać w tekście konkretną datę, np.: *7 IV 1994 r.* Jednak ten jeden przykład, nawet doskonale wyuczony na pamięć, nie pozwoli studentom na bezbłędną odczytanie innej daty, np. *31 XII 1975 r.* Z pewnością uczący się nie poradzą sobie z innymi określeniami czasu typu: *w grudniu, w 1975 r.*, jeśli nie będą znali reguł gramatycznych rządzących tymi konstrukcjami.

Aby osiągnąć w miarę zadowalające efekty dydaktyczne przy podejściu komunikacyjnym, należałoby napisać dziesiątki różnych tekstów przesyconych bardzo licznymi przykładami dat i innych określeń czasu w dopełniaczu i miejscowniku tak, aby w warunkach zbliżonych do metody naturalnej⁴ studenci oswajali się z istniejącymi formami gramatycznymi oznaczającymi datę. Byłoby to możliwe do zrealizowania, gdyby studenci mogli poświęcić bardzo dużo godzin lekcyjnych na naukę. Jednak ze względów praktycznych jest to niemal niemożliwe do zrealizowania. Wszak problem daty jest ważny, ale nie jedyny i każdy wykładowca ma jeszcze inne zagadnienia w programie.

Innym rozwiązaniem problemu daty w metodzie komunikacyjnej jest unikanie, a więc wykluczenie kłopotliwego zagadnienia z programu. Taka postawa da się obronić, gdyż studenci (na poziomie dla początkujących) są w stanie porozumieć się z otoczeniem, np. mogą ustalić termin zebrania posługując się tylko nazwami dni tygodnia. Jednak na wyższym poziomie, gdy potrzeba precyzji staje się większa, znajomość daty wydaje się nieunikniona.

Problem daty i określeń czasu zawierających nazwę miesiąca przy podejściu spontanicznym sterowanym. Przy podejściu spontanicznym sterowanym nadal ważne będą elementy metody gramatycznej, już wymienione, ale, zwracając baczniejszą uwagę na potrzeby komunikacyjne, trzeba będzie:

- 1) zdecydować, jaka część dostępnej wiedzy zostanie przekazana studentom,
- 2) określić kontekst glottodydaktyczny i zastanowić się, jaką dojrzałość językową powinni posiadać studenci, aby z pożytkiem skorzystał z nowego materiału i trwale sobie go przyswoić,
- 3) wyodrębnić etapy, w jakich będą wprowadzane nowe zagadnienia.

Wprowadzenie daty do programu języka polskiego jako obcego przy podejściu spontanicznym sterowanym jest więc problemem o wiele bardziej złożonym niż przy podejściu gramatycznym lub komunikacyjnym.

Zajmijmy się najpierw pierwszym zagadnieniem, a więc określeniem, jaką część dostępnej wiedzy na dany temat należy przekazać studentom, a jakiej nie uwzględniać w programie. Przy wprowadzaniu daty twórca programu

⁴ W ten sposób polskie dzieci uczą się wyrażania daty, nie zdając sobie sprawy ze skomplikowanych reguł rządzących tym problemem gramatycznym.

powinien się zastanowić, jaka wiedza będzie przydatna konkretnym studentom. Jeśli nie są oni filologami, wtedy nie zainteresują się prawdopodobnie wszystkimi drobiazgowymi informacjami, np. różnicą między: „*Dziś jest siódmy kwietnia*.” i „*Dziś jest siódmego kwietnia*”⁵. Również informacje dotyczące cyfrowego zapisu liczebników nie będą najważniejszym zagadnieniem w wielu grupach studentów. Niektórzy uczący się będą jednak chcieli wiedzieć dokładnie, że „gdy datę w całości piszemy cyframi arabskimi, stawiamy zawsze kropkę po każdej liczbie, np. 10.03.1950 r.; przy łączeniu cyfr arabskich z rzymskimi w datach możemy kropkę stawiać lub nie, np. 10.III.1950 r. lub: 10 III 1950 r.”⁶

Problem szerokiego kontekstu glottodydaktycznego jest niezmiernie istotny. W naszym konkretnym przypadku, aby skutecznie operować pojęciem daty, studenci muszą znać nazwy miesięcy w mianowniku, które są formą podstawową w stosunku do nazw w dopełniaczu i w miejscowniku. Muszą też przyswoić sobie liczebniki porządkowe, które prawdopodobnie poznali po liczebnikach głównych. Były one wprowadzane systematycznie, nie więcej niż dziesięć nowych liczebników w czasie lekcji, zawsze w sytuacji motywującej pod względem komunikacyjnym. Dobrym pomysłem jest wprowadzenie daty po opanowaniu przez studentów wyrażania godziny (na początek wystarczy najprostszy model typu: „*jest godzina 1.20 – pierwsza dwadzieścia*”). Przydatność komunikacyjna daty jest duża, więc bylibyśmy skłonni wprowadzić to zagadnienie dosyć wcześnie, ale z drugiej strony problem jest skomplikowany pod względem gramatycznym oraz wymaga dużej sprawności w artykułowaniu głosek, co wpłynie zapewne na nieco późniejsze umieszczenie tego problemu w programie.

Kolejnym zadaniem dla autora podręcznika jest określenie, w jakich etapach wprowadzane będą nowe zagadnienia. W przypadku daty wydaje się słuszne oddzielenie wyrażen z dopełniaczem od wyrażen z miejscownikiem dłuższą przerwą. Te zagadnienia są tak odrębne, choć połączone wewnątrznie, że rozłączenie w czasie jest prawdopodobnie dobrym sposobem na zmniejszenie ilości błędów. Ze względu na potrzeby komunikacyjne wydaje się, że formy z dopełniaczem powinny być wprowadzone przed formami z miejscownikiem. Choć brak na ten temat szczegółowych danych frekwencyjnych, sądzimy, że formy typu: „*siódmego kwietnia*” są częstsze we współczesnej polszczyźnie mówionej niż formy typu: „*w kwietniu*”⁷. W każdym razie są one bardziej

⁵ Patrz: przyp 2.

⁶ *Słownik poprawnej polszczyzny* PWN, red. W. Doroszewski, Warszawa, PWN, (86).

⁷ Brak szczegółowych danych frekwencyjnych dotyczących użycia nazw miesięcy w dopełniaczu i miejscowniku. Istnieją natomiast dane frekwencyjne dotyczące ogólnego użycia liczebnika. Użycie liczebnika w dopełniaczu należy do systemu centralnego i wynosi 21,08%. M. Skarżyński, *Charakterystyka ilościowa kategorii gramatycznych liczebnika*, [w:] *Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny. Zbiór materiałów*

przydatne uczącym się, którzy mogą uczestniczyć w dialogach na temat: ustalania daty zebrania, koncertu, przyjazdu kogoś, swoich urodzin czy imienin. Przydatność dydaktyczna tego zagadnienia dla samego ożywienia przebiegu lekcji jest bardzo duża. Na początek wystarczy wprowadzić uproszczoną datę, zawierającą tylko dzień i nazwę miesiąca w dopełniaczu. Kolejnym etapem powinno być dodanie roku, aby studenci mogli wyrazić pełną formę.

ZWIĄZEK MIĘDZY NAUCZANIEM GRAMATYCZNYM, KOMUNIKACYJNYM A SPONTANICZNYM STEROWANYM

Dzięki metodzie gramatycznej powstało wiele przemyślanych podręczników o jasnej strukturze. Zaletą większości prac była systematyczność i porządek, zaś wadą nieuwzględnianie potrzeb komunikacyjnych. Ponadto nadmierne operowanie pojęciami intelektualnymi sprawiło, że podręczniki były niezrozumiałe dla dość szerokich kręgów społeczeństwa, zwłaszcza w tych krajach, gdzie poziom nauczania gramatyki języka ojczystego w szkołach podstawowych i średnich jest niski⁸.

Metoda komunikacyjna odnosi się do celów nauczania i akcentuje powiązanie między glottodydaktyką a potrzebą porozumiewania się. Angażuje i wyróżnia te elementy języka, które są niezbędne do komunikacji. Autorzy hołdujący tej metodzie, jeśli nie podporządkowywali się programowi gramatycznemu, to wprowadzali różne pojęcia komunikacyjne w zgodzie z systemem, który sami stworzyli. Zaletą tych podręczników było przygotowanie do komunikacji, natomiast wadą – lekceważenie problemu błędu językowego.

Podejście spontaniczne sterowane odnosi się do funkcjonowania wybranych, dzięki metodzie komunikacyjnej, elementów słownictwa i gramatyki w procesie dydaktycznym.

Słowo *spontaniczny* odnosi się do naturalnej komunikacji, zaś *sterowany* do reguł gramatycznych, będących wytworem ludzkiej inteligencji. Dzięki tym regułom możliwa się staje kontrola mowy ludzkiej.

Przy podejściu spontanicznym sterowanym praca jest dłuższa, subtelniejsza i trudniejsza dla układającego program, ale przystępniejsza dla studenta. Autor powinien opierać się tu na elementach metody gramatycznej oraz komunikacyjnej. Nadbudowuje ponadto dodatkowe struktury tak, aby,

opracowanych przez Komisję Ekspertów Ministerstwa Edukacji Narodowej, red. W. Miodunka, Kraków 1992.

⁸ Ta uwaga nie dotyczy Francji ani Belgii (część francuskojęzyczna), gdzie poziom nauczania gramatyki języka ojczystego w szkołach podstawowych i średnich jest wysoki.

będąc świadomym wszystkich wymienionych tu trudności, zbliżyć się do naturalnej komunikacji. Wykładowca stara się również w miarę możliwości o stworzenie matryc syntaktyczno-linearnych, które „zezwalają na ukazanie pewnej syntezy i w związku z tym na racjonalizację wysiłku studenta”⁹.

Gdybyśmy chcieli posłużyć się teorią zbiorów, to okazałoby się, że zbiór określający podejście spontaniczne sterowane jest największy i zawiera w sobie zbiór określający podejście gramatyczne oraz podejście komunikacyjne. Zawiera w sobie również elementy metodyki praktycznej, która spaja te sprzeczne na pozór postawy i tworzy z nich nową jakość.

⁹ H. Walasek, *Tworzenie matryc syntaktyczno-linearnych w komunikacyjnym programie nauczania języka polskiego jako obcego (na przykładzie imion i nazwisk)*, [w:] *Oświata polskojęzyczna za granicą. Stan obecny i perspektywy rozwoju. Materiały z I Forum Oświaty Polonijnej (23–27.07.1995 r.)*, red. J. Mazur, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Warszawa 1997, s. 287–292, cytat s. 291.